

## UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zebranego i ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

I. C. (1) zamieszkuje wraz z mężem i dwojgiem małoletnich dzieci w miejscowości N., gm. S.. W roku szkolnym 2015/2016 jej dzieci uczęszczały do Szkoły Podstawowej w N., w której jedną z nauczycielek jest E. P., ucząca matematyki m. in. syna I. R. C., zaś córki I. C. (1) i E. P. były razem w tej samej klasie. Dziewczynki były ze sobą skonfliktowane. I. C. (1) wraz z mężem na podstawie relacji swoich dzieci nabrali przekonania, iż E. P. jest negatywnie nastawiona do ich dzieci, niesprawiedliwie traktuje ich syna, a poza tym nie potrafi przekazać wiedzy z przedmiotu, którego uczy.

W dniu 13 listopada 2015 r. E. P. zarządziła kartkówkę w klasie, do której uczęszczał R. C.. Chłopiec odmówił jej pisania twierdząc, że nie rozumie zadanego polecenia oraz powiedział nauczycielce, że nie będzie z nią rozmawiał. Zdenerwowana zachowaniem ucznia E. P., mając na uwadze okoliczność, że tego dnia nie było w szkole wychowawczynie klasy, poprosiła o interwencję dyrektora szkoły M. R., który przyszedł do klasy i przeprowadził z uczniem rozmowę, skutkującą tym, iż R. C. przystąpił do sprawdzianu i napisał go na ocenę pozytywną. Po powrocie do domu R. C. poinformował o wizycie w klasie dyrektora, co wzburzyło jego rodziców, którzy postanowili po weekendzie pojechać do szkoły i "policzyć się" z nauczycielką.

W poniedziałek 16 listopada 2015 r. przed rozpoczęciem pierwszej lekcji E. P. przyjechała ze swoimi małoletnimi dziećmi do szkoły. Kiedy kobieta wraz z dziećmi opuściła samochód, na parkingu przed szkołą podeszła do niej I. C. (1), która podniesionym głosem oraz wymachując rękami zaczęła zarzucać nauczycielce, że ta nęka jej dzieci oraz nasłała na jej syna dyrektora. E. P. usiłowała uspokoić I. C. (1), proponując, aby udały się do budynku na rozmowę, lecz bezskutecznie. W pewnym momencie I. C. (1) nazwała nauczycielkę "baranem" oraz zarzuciła jej, że nie nadaje się do pracy w szkole, bowiem z każdej poprzedniej szkoły, w której pracowała została wyrzucona, a także znieważyła ją przy użyciu pospolitego wulgaryzmu, wskazanego m. in. w protokole rozprawy z dnia 03 sierpnia 2016 r. na k. 33 (trzeci wers zeznań świadka E. P.). I. C. (1) używała również innych słów wulgarnych. Po pewnym czasie I. C. (1) odwróciła się i odeszła w kierunku samochodu, w którym czekał na nią mąż. W drodze powrotnej małżonkowie C. napotkali jadącego samochodem dyrektora szkoły M. R., któremu również zgłaszali zarzuty pod adresem E. P. oraz mieli do niego pretensję, że w dniu 13 listopada 2015 r. podjął interwencję w stosunku ich syna.

Tymczasem zdenerwowana sytuacją E. P. udała się do budynku szkoły, gdzie przy wejściu spotkała G. K., a następnie skierowała się do pokoju nauczycielskiego, gdzie roztrzęsiona i zapłakana zrelacjonowała przebieg zdarzenia swojej koleżance B. J.. Tego samego dnia kobieta przeprowadziła rozmowę z dyrektorem szkoły M. R., któremu również zrelacjonowała całe zajście.

W dniu 23 listopada 2015 r. E. P. złożyła pisemne zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 226 § 1 kk na swoją szkodę. Postanowieniem z dnia 08 stycznia 2016 r. sygn. akt Ds. 7/16 Prokurator zatwierdził postanowienie funkcjonariusza PP w S. o umorzeniu dochodzenia z uwagi na brak znamion czynu z art. 226 § 1 kk.

I. C. (1) nie była dotychczas karana za przestępstwo. W miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię środowiskową.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo w oparciu o treść wyjaśnień oskarżonej I. C. (1) (k. 32v. i 21 akt Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16), na podstawie zeznań oskarżycielki prywatnej E. P. (k. 33-34), częściowo w oparciu o zeznania świadków: I. C. (2) (k. 34-34v. i 22v. akt Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16), Z. U. (1) (k. 34v.), G. K. (k. 34v.-35 i 11v. akt Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16), U. S. (k. 35 i 33v. akt Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16), M. F. (k. 35 i 8v. akt Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16), O. J. (k. 35v.), M. R. (k. 35v.-36v. i 15v. akt

Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16) oraz B. J. (k. 49-49v. i 13v. akt Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16), a także dowodów z dokumentów w postaci: danych osobowych (k. 19-21), informacji z K. (k. 22) i wywiadu środowiskowego (39-39v.) oraz z akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16: zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa (k. 1), danych osobowych (k. 24 i 26), informacji z K. (k. 25) i postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 08 stycznia 2016 r. (k. 36-37).

Oskarżona **I. C. (1)** nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i skorzystała z prawa do składania wyjaśnień. Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 03 sierpnia 2016 r. wyjaśniła m. in., że pani P. przez 4 lata nękała jej dzieci oraz groziła jej młodszej córce, że jak przyjdzie do 4 klasy to będzie dostawała "wciery". Oskarżona wskazała, że pani P. zastraszała również na lekcji starszego syna, skutkiem czego dziecko bało się chodzić do szkoły, podobnie jak młodsza córka. Oskarżona podała, że jej młodsza córka została tak kopnięta przez córkę pani P., że aż się przewróciła i była potrzebna interwencja nauczyciela oraz, że córka przez tydzień po tym zdarzeniu nie chodziła do szkoły. Wyjaśniła ponadto, że pani P. i jej córka groziły im, że jej dziecko nie powinno tutaj iść do komunii. Odnosząc się do zdarzenia wskazanego w akcie oskarżenia oskarżona wyjaśniła, że powiedziała tylko pani P., że nie będzie straszyla jej dziecka na lekcji. Zaprzeczyła, jakoby miała używać słów wulgarnych lub obraźliwych.

Odpowiadając na pytania Przewodniczącego oskarżona podała m. in., że w czasie tego zdarzenia były obecne inne osoby - jej mąż I. C. (2), który był w samochodzie, obok był też Z. U. (2). Oskarżona przyznała, że użyła wobec oskarżycielki słowa "baran", zaprzeczając jednocześnie, by używała wulgarnego wyzwiska wskazanego w protokole rozprawy na k. 32v. oraz podała, że obecne przy tej sytuacji były również U. S. i O. J., zaś świadków, których zawnioskowała oskarżycielka nie było. Nadto wyjaśniła, że to zdarzenie z synem było na lekcji, zaś pani P. cały czas groziła dzieciom i nawet na policji powiedzieli jej, żeby zabrać dzieci ze szkoły i żeby z taką panią w ogóle nie mieli do czynienia. Oskarżona wyjaśniła, że postanowiła zabrać dzieci z tej szkoły i one od września do niej nie wrócą. Oskarżona potwierdziła ponadto swoje wyjaśnienia złożone w charakterze podejrzanej w sprawie Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. akt Ds. 7/16, w których przyznała m. in., że w czasie zdarzenia w dniu 16 listopada 2015 r. na parkingu przed szkołą powiedziała E. P., że jest ona baranem, nie powinna uczyć w tej szkole i powinni ją zwolnić, ponieważ wyrzucają ją z każdej szkoły oraz, że jej to powiedziała, bo ona ubliżyła jej dziecku przy uczniach, tj. zastraszyła go dyrektorem, co miało miejsce 13 listopada 2015 r. na lekcji matematyki. Podkreśliła, że ponieważ dziecko przyszło ze szkoły i płakało postanowiła porozmawiać z nauczycielką, a także, iż świadkiem tej sytuacji był jej mąż I. C. (2), który siedział w tym czasie w samochodzie.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej **I. C. (1)** zasługują na wiarę w części - w takim zakresie, w jakim nie pozostają w sprzeczności z innymi, wiarygodnymi dowodami.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w części, w której wskazała m. in., że przedmiotowego dnia na parkingu przed szkołą, do której uczęszczały jej dzieci miało miejsce zdarzenie z udziałem oskarżycielki prywatnej oraz, że w czasie tego zdarzenia obecny był jej mąż, który siedział w samochodzie. W przedmiotowej części wyjaśnienia oskarżonej znajdują potwierdzenie w innych, wiarygodnych dowodach. Sąd nie miał także wątpliwości, co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonej w części, w której przyznała, że podczas przedmiotowego zajścia użyła w stosunku do oskarżycielki prywatnej określenia "baran" i powiedziała jej, że nie powinna uczyć w tej szkole, ponieważ z każdego z poprzednich miejsc pracy została wyrzucona. Brak jest bowiem powodów, dla których oskarżona miałaby wskazywać okoliczności dla siebie niekorzystne, gdyby w istocie nie miały one miejsca. Brak jest podstaw w ocenie Sądu, aby stanowczo zakwestionować twierdzenia oskarżonej w zakresie, w jakim wskazała ona na incydent z udziałem córki oskarżycielki prywatnej, podczas, którego miała ona uderzyć jej córkę. Zdaniem Sądu jednak okoliczność ta nie ma znaczenia w niniejszej sprawie i nawet przyjęcie, że taki incydent miał miejsce nie może wpłynąć na prawnokarną ocenę zachowania oskarżonej.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonej w części, w jakiej wskazała, że oskarżycielka prywatna nękała jej dzieci. Brak jest bowiem obiektywnych dowodów potwierdzających przedmiotową okoliczność. Z zeznań dyrektora

szkoły, w której pracuje oskarżycielka prywatna - świadka M. R. wynika natomiast, iż ani on sam, ani inni rodzice nie mieli do niej zastrzeżeń, zaś oskarżona nie po raz pierwszy podnosi zarzuty przeciwko nauczycielowi swoich dzieci (por. zeznania świadka M. R. z k. 36 "pani C. to w zasadzie jedyna matka, która ma ciągle pretensje do szkoły, głównie o oceny; była taka sytuacja, że musiałem zrobić lekcję otwartą dla rodziców, kiedy syn pani C. był w trzeciej klasie i wtedy niedobłą nauczycielką była inna nauczycielka, która go w tym czasie uczyła i też chodziło o to, że dziecko ma za słabe oceny (...) pani P. jest nauczycielem nagradzanym; nie docierały do mnie informacje, jakoby pani P. znęcała się nad jakimś uczniem; poza panią C. żaden inny rodzic nie skarżył się na panią P.; w czerwcu była ewaluacja z kuratorium; nie było zastrzeżeń, ani do pani P., ani ogólnie do funkcjonowania szkoły"). Sąd nie dał także wiary tej części wyjaśnień oskarżonej, w której wskazała ona, że jej syn jest zastraszonej przez oskarżycielkę prywatną i boi się chodzić do szkoły. Wyjaśnienia te pozostają w sprzeczności nie tylko z zeznaniami oskarżycielki prywatnej, ale również z zasadami logiki i wskazaniami doświadczenia życiowego. Gdyby bowiem rzeczywiście syn oskarżonej bał się oskarżycielki prywatnej to nie zachowałby się w stosunku do niej w sposób lekceważący, jak to miało miejsce w dniu 13 listopada 2015 r., kiedy to odmówił pisania kartkówki oraz powiedział, że nie będzie z nią rozmawiał (por. zeznania świadka E. P. z k. 33v. oraz świadka M. R. z k. 36 "odniosłem wrażenie, że w tej sytuacji chodziło o to, że dziecko nie pisało, żeby udowodnić, że pani P. źle uczy, bo nie rozumie polecenia").

Sąd nie dał również wiary kluczowej części wyjaśnień oskarżonej, w której zaprzeczyła, jakoby w czasie zajęcia użyła w stosunku do oskarżycielki prywatnej słów wulgarnych lub obraźliwych. W sprzeczności z tą częścią wyjaśnień pozostają nie tylko zeznania oskarżycielki prywatnej (por. k. 33), ale również zeznania świadka M. F., która stanowczo podała, iż słyszała, jak oskarżona w sposób wulgarny zwraca się do oskarżycielki prywatnej (por. k. 35). Nadto należy wskazać, iż wyjaśnienia oskarżonej we wskazanym zakresie są niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne, albowiem z jednej strony nie przyznała się ona do popełnienia zarzucanego jej czynu, a z drugiej de facto przyznała, że słowa obraźliwe z jej strony pod adresem oskarżycielki prywatnej rzeczywiście padły (por. k. 21 akt Ds. 7/16 "ja w dniu 16 listopada 2015 r. na parkingu przed szkołą powiedziałam E. P., która uczy moje dzieci, że jest baranem i nie powinna uczyć w tej szkole i powinni ją zwolnić, ponieważ wyrzucają ją z każdej szkoły"). Wobec powyższego wyjaśnienia oskarżonej w tej części zdaniem Sądu nie zasługują na wiarę i stanowią przyjętą przez nią linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucane jej w niniejszej sprawie przestępstwo.

W całości Sąd dał natomiast wiarę zeznaniom oskarżycielki prywatnej **E. P.**, co do przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia. Zdaniem Sądu są one logiczne i przekonujące, nadto w wysokim stopniu znajdują potwierdzenie w innych, wiarygodnych dowodach, w tym przede wszystkim zeznaniach bezpośredniego świadka M. F., ale także w zeznaniach świadków pośrednich, przede wszystkim G. K. i B. J., którym oskarżycielka prywatna tuż po zdarzeniu o nim opowiedziała i którzy zaobserwowali, iż była zdenerwowana, a wręcz miała łzy w oczach (por. zeznania świadka B. J. z k. 49 "w tym dniu ja byłam w pracy, kiedy weszła koleżanka do pokoju nauczycielskiego; była roztrzęsiona, płakała i powiedziała, że miała nieprzyjemne zdarzenie z panią C. na parkingu przed szkołą"), a nawet do pewnego stopnia w wyjaśnieniach oskarżonej, która przyznała, że użyła w stosunku do oskarżycielki prywatnej określenia "baran" oraz powiedziała jej, że nie powinna pracować jako nauczyciel. W sposób pozytywny Sąd ocenił również zeznania oskarżycielki prywatnej w części, w której wskazała, że w tym samym dniu zgłosiła zdarzenie dyrektorowi szkoły, który z kolei poinformował ją o rozmowie, jaką odbył z oskarżoną i jej mężem w drodze do szkoły.

Sąd dał również wiarę tej części zeznań oskarżycielki prywatnej, w której opisała incydent z dnia 13 listopada 2015 r. z udziałem syna oskarżonej, podczas którego odmówił on pisania kartkówki. Okoliczności te bowiem znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka M. R., podobnie jak ta część zeznań oskarżycielki prywatnej, w której wskazała ona, że nigdy nie miała problemów z innymi rodzicami swoich uczniów oraz zaprzeczyła, jakoby miała nękać uczniów, w tym syna oskarżonej. Należy podkreślić, iż także pozostali zeznający w sprawie świadkowie nie wskazywali na negatywne podejście oskarżycielki prywatnej do uczniów. Nawet świadek U. S., zawnioskowana do przesłuchania przez oskarżoną wskazała jedynie, że o złym traktowaniu syna oskarżonej wie jedynie od niej samej (por. zeznania świadka U. S. z k. 35 "o tym, że syn pani C. jest źle traktowany przez panią P. słyszałam od pani C.; od nikogo innego czegoś takiego nie słyszałam").

W ocenie Sądu jedynie częściowo zasługują na wiarę zeznania świadka **I. C. (2)**. Zdaniem Sądu zasługują one na przyznanie im waloru wiarygodności m. in. w niekwestionowanej części, w której świadek wskazał, iż w czasie, kiedy doszło do zdarzenia faktycznie znajdował się w samochodzie na terenie szkoły, a także podał, że jego żona podeszła do oskarżycielki prywatnej i z nią rozmawiała. Sąd dał również wiarę zeznaniom w/w świadka w części, w której wskazał na to, że kiedy w dniu zdarzenia wracali z żoną ze szkoły spotkali dyrektora, z którym przeprowadzili rozmowę na temat oskarżycielki prywatnej. Zeznania świadka w tym zakresie korespondują z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonej oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki prywatnej i świadka M. R.. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań w/w świadka w zakresie, w jakim świadek wskazał na istniejący pomiędzy jego dziećmi, a dziećmi oskarżycielki prywatnej konflikt, tym bardziej, że o przedmiotowym konflikcie wspominali również świadkowie, w tym m. in. B. J..

Sąd nie dał natomiast wiary kluczowej części zeznań w/w świadka, w której wskazał on, że w czasie rozmowy pomiędzy jego żoną, a oskarżycielką prywatną nie padły z ust jego żony przekleństwa oraz, że była to "kulturalna rozmowa". Zważywszy na rażącą sprzeczność z wiarygodnymi zeznaniami oskarżycielki prywatnej, które, jak wyżej wskazano, znalazły potwierdzenie w treści innych dowodów, w kontekście impulsywnego i porywczego charakteru oskarżonej, które to cechy uwidoczniły się również w toku niniejszego postępowania w jej zachowaniu na sali rozpraw (por. zapisy w protokołach rozprawy na k. 33v. i 50), Sąd doszedł do przekonania, iż w zakwestionowanym fragmencie zeznania świadka nie są obiektywne i stanowią wsparcie od osoby najbliższej dla przyjętej przez oskarżoną linię obrony, zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **Z. U. (1)**, które jednak z uwagi na okoliczność, że świadek w istocie nie potwierdził, jakoby widział zdarzenie z udziałem stron na terenie parkingu szkoły oraz wyraził wątpliwość, czy w ogóle widział tego dnia oskarżoną, niewiele wniosły do sprawy i posłużyły Sądowi jedynie w niewielkim zakresie do czynienia ustaleń faktycznych. Świadek wskazał natomiast, że przebywając w samochodzie pod szkołą i słuchając muzyki z radia słyszał "jakiś krzyki" oraz, że słyszał, jak oskarżycielka prywatna następnie rozmawia ze świadkiem G. K. i pyta go, czy widział "jak zachowuje się rodzic" (por. k. 34v.). Przedmiotowy fragment zeznań świadka koresponduje z zeznaniami oskarżycielki prywatnej i świadka G. K..

Zdaniem Sądu zasługują na wiarę w całości zeznania świadka **G. K.**, który wskazał m. in., że nie widział, co prawda zdarzenia z udziałem oskarżonej i oskarżycielki prywatnej, a słyszał jedynie krzyk oskarżycielki prywatnej, że "ona tak tego nie zostawi" (por. k. 11v. akt Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16 ), jednakże potwierdził, że następnie rozmawiał z oskarżycielką prywatną, która była bardzo zdenerwowana, miała łzy w oczach i powiedziała mu, że została zwyzywana przez oskarżoną przy użyciu potocznego wulgaryzmu (por. k. 11v. akt Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16) oraz stwierdziła, że takie zachowanie rodzica wobec nauczyciela nie powinno mieć miejsca. W ocenie Sądu brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań w/w świadka, tym bardziej, że znalazły one potwierdzenie w zeznaniach oskarżycielki prywatnej oraz świadka M. F..

W sposób pozytywny Sąd ocenił także zeznania świadka **U. S.**, które jednak miały drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej z uwagi na to, że świadek nie widział samego zdarzenia i dowiedziała się o nim jedynie od osoby trzeciej. Nadto świadek zeznała, że oskarżona mówiła jej, że oskarżycielka prywatna źle traktuje jej syna i tylko z tego źródła posiada takie informacje oraz podała, że córki oskarżonej i oskarżycielki prywatnej pozostają w konflikcie. Zdaniem Sądu zeznania świadka we wskazanym wyżej zakresie zasługują na wiarę, bowiem brak jest jakichkolwiek dowodów pozostających z nimi w sprzeczności. Podkreślić przy tym należy, że fakt, iż oskarżona mówiła świadkowi o złym traktowaniu jej syna przez oskarżoną nie świadczy o tym, iż takie zachowania ze strony oskarżycielki prywatnej istotnie miały miejsce, tym bardziej, że świadek podkreśliła, że z innych źródeł o tym nie słyszała, a z uwagi na okoliczność, iż jej córka uczęszczała do tej samej klasy, co syn oskarżonej, gdyby rzeczywiście oskarżycielka prywatna zachowywała się w sposób niewłaściwy wobec niego to świadek z dużym prawdopodobieństwem posiadałaby wiedzę na ten temat.

Sąd w całości dał także wiarę rzeczowym i w pełni przekonującym zeznaniom świadka **M. F.**, która składając zeznania zarówno w toku postępowania przygotowawczego w sprawie Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn.

Ds. 7/16, jak i przed tutejszym Sądem konsekwentnie podawała, że będąc na parkingu przed szkołą w N. słyszała, jak oskarżona znieważała oskarżycielkę prywatną, używając jednego z najbardziej potocznych wulgaryzmów w języku polskim oraz krzyczała do niej, że "jeszcze raz i zobaczy" (por. k. 35). Zdaniem Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania przedmiotowych zeznań, tym bardziej, że świadek jest osobą obcą dla stron postępowania, która przypadkowo widziała zachowanie oskarżonej i nie miała żadnych powodów, aby składać fałszywe zeznania w tym zakresie. W konsekwencji zeznania tego świadka miały w sprawie kluczowe znaczenie w kontekście rekonstrukcji stanu faktycznego.

W sposób pozytywny zdaniem Sądu należało także ocenić zeznania dyrektora Szkoły Podstawowej w N. świadka **M. R.**. Za wiarygodne Sąd w pierwszej kolejności uznał jego zeznania w zakresie, w jakim opisał swoją rozmowę w dniu zdarzenia z małżonkami C., w trakcie której świadek I. C. (2) mówił mu, że "w szkole źle się dzieje", zaś oskarżona zarzuciła oskarżycielce prywatnej, że jest złą nauczycielką oraz, że z poprzednich miejsc pracy została zwolniona, oboje mieli natomiast do niego pretensje, że interweniował na prośbę oskarżycielki prywatnej w sprawie ich syna. Ta część zeznań świadka znalazła potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań męża oskarżonej. Sąd dał także wiarę zeznaniom tego świadka w zakresie, w jakim opisał on przebieg zdarzenia z dnia 13 listopada 2015 r., kiedy interweniował w związku z tym, iż syn oskarżonej odmówił pisania kartkówki, a także wskazał, iż był przez oskarżycielkę prywatną informowany o awanturze będącej przedmiotem niniejszego postępowania, którą na parkingu przed szkołą wszczęła oskarżona. Zeznania te bowiem korespondują z kolei z wiarygodnymi zeznaniami oskarżycielki prywatnej. Sąd nie znalazł także powodów do podważenia wydanej przez świadka opinii dotyczącej oskarżycielki prywatnej, z której wynika, że jest ona nauczycielem nagradzanym, do której inni rodzice uczniów nie zgłaszali zastrzeżeń, a przeprowadzona przez kuratorium oświaty ewaluacja nie wykazała nieprawidłowości w jej pracy. Zdaniem Sądu brak jest także podstaw do zakwestionowania tej części zeznań w/w świadka, w której wskazał on, że oskarżona wcześniej miała zastrzeżenia do pracy innej nauczycielki uczącej jej syna, co może świadczyć o jej roszczeniowym i konfliktowym charakterze. Zdaniem Sądu zeznania w/w świadka stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy w sprawie.

Na wiarę zdaniem Sądu zasługują również zeznania świadka **B. J.**, z którą wkrótce po zdarzeniu na temat jego przebiegu rozmawiała w pokoju nauczycielskim oskarżycielka prywatna. W/ w świadek zeznawała m. in., że kiedy rano pojawiła się w nim oskarżycielka prywatna była bardzo zdenerwowana, płakała i opowiedziała jej, że przed szkołą została zaczepiona przez oskarżoną, która używała w stosunku do niej słów wulgarnych i obraźliwych. Nadto świadek potwierdziła okoliczność pojawiającą się w zeznaniach świadka M. R., że oskarżona w przeszłości miała zastrzeżenia do innej nauczycielki jej syna. W ocenie Sądu brak jest podstaw do kwestionowania zeznań tego świadka, których treść znajduje potwierdzenie w innych, wiarygodnych dowodach.

Jako wiarygodne, ale o niewielkim znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy należało zdaniem Sądu ocenić zeznania świadka **O. J.**, która wskazała, że nie widziała zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, a jedynie usłyszała o nim wzmiankę od świadka M. F.. Warto w tym miejscu zauważyć, iż świadek wskazała, że oskarżycielka prywatna uczyła jej starsze córki i nie miała do niej żadnych zastrzeżeń.

W pozytywny sposób Sąd ocenił również wartość dowodową pozostałych dowodów z dokumentów z akt sprawy w postaci danych osobowych (k. 19-21), informacji z K. (k. 22) i wywiadu środowiskowego (39-39v.) oraz z załączonych akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim sygn. Ds. 7/16: zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa (k. 1), danych osobowych (k. 24 i 26), informacji z K. (k. 25) i postanowienia o umorzeniu dochodzenia (k. 36-37). Wymienione dokumenty jako obiektywne dowody korespondują z wiarygodną częścią materiału osobowego, zostały sporządzone przez osoby do tego upoważnione i we właściwej formie oraz nie były w toku postępowania kwestionowane przez żadną ze stron.

W sprawie niniejszej I. C. (1) została oskarżona o to, że w dniu 16 listopada 2015 r. w miejscowości N., gmina S., powiat (...), województwo (...), znieważała słowami wulgarnymi E. P., tj. o czyn z art. 216 § 1 kk. Zdaniem Sądu zgromadzony w niniejszej sprawie i oceniony w w/w sposób materiał dowodowy z całą stanowczością wykazał, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu.

Przepis art. 216 § 1 kk stanowi, że kto znieważa inną osobę w jej obecności albo chociażby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Przesłębstwo zniewagi polega na użyciu słów obelżywych lub sformułowanie zarzutów obelżywych lub ośmieszających, postawionych w formie niezracjonalizowanej. O uznaniu określonych sformułowań za "znieważające" decydują w pierwszym rzędzie ogólnie przyjęte normy obyczajowe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2008 r., III KK 234/07, opubl. w Biuletyn prawa karnego z 2008, nr 10, s. 33). W sprawie niniejszej nie ulega dla Sądu wątpliwości, iż zacytowane w protokole rozprawy z dnia 03 sierpnia 2016 r. słowa, które skierowała oskarżona do oskarżycielki prywatnej w trakcie zdarzenia na parkingu przed szkołą (por. m. in. k. 33 i zeznania oskarżycielki prywatnej E. P. - wiersze 3, 4 i 18 – słowa wulgarne zostały zapisane w cudzysłowie) miały charakter wulgarny i obelżywy, podobnie, jak w tym konkretnym kontekście znieważające było użycie wobec niej określenia "baran", które nie jest co prawda słowem wulgarnym, lecz niewątpliwie obraźliwym. Nie ulega również wątpliwości, iż oskarżona działała w sposób umyślny, w zamiarze bezpośrednim, chcąc w ten sposób "dać nauczkę" oskarżycielce prywatnej za niewłaściwe, w przekonaniu oskarżonej i jej męża, traktowanie jej syna, zaś obelżywe i wulgarne słowa były wymierzone w godność osobistą oskarżycielki prywatnej. Podkreślenia wymaga również okoliczność, iż przedmiotowe słowa padły publicznie, na parkingu szkolnym, w obecności zarówno małoletnich dzieci oskarżycielki prywatnej, jak i innych przypadkowych osób. Należy w tym miejscu z całą mocą podkreślić, iż nawet subiektywne przekonanie oskarżonej, iż oskarżycielka prywatna niewłaściwie traktuje jej dzieci, a zwłaszcza syna, w żadnym wypadku nie dawało jej uprawnienia do takiego jej potraktowania, jak w czasie zdarzenia z dnia 16 listopada 2015 r.

Jednocześnie zaznaczyć w tym miejscu należy, iż Sąd orzekający, mając na uwadze m. in. pogląd wyrażany w opracowaniu autorstwa Sędziego Sądu Okręgowego w Siedlcach E. S. "Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych" nie zdecydował się zacytować ani w wyroku, ani także w jego uzasadnieniu wulgarnych określeń, którymi oskarżona znieważała oskarżycielkę prywatną. Sąd orzekający w obecnym składzie konsekwentnie bowiem podziela pogląd, iż wyrok Sądu oraz jego uzasadnienie są to dokumenty urzędowe tego rodzaju, które nie powinny zawierać obelżywego i wulgarnego słownictwa, w tym również w formach cytatu, skróconych lub "wykropkowanych", lecz jedynie odesłanie do odpowiednich miejsc w protokołach, w której zostały zapisane (por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 03 listopada 2004 r. sygn. akt AKa 189/04 "w uzasadnieniu orzeczenia nie powinno się używać/.../ zwrotów, nawet w formie ich cytowania, które zawierają słowa wulgarne, czy używane w "slangu" środowiskowym; nie jest to bowiem język, który mógłby być stosowany przy sporządzaniu dokumentów urzędowych").

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił w pierwszej kolejności ogólne dyrektywy jej wymiaru określone w art. 53 § 1 kk, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonej, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu oraz biorąc pod uwagę cele indywidualno – prewencyjne kary, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się oskarżonej, jej właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz rodzaj i rozmiar ujemnych następstw czynu.

Wymierzając karę Sąd starał się uwzględnić ogół okoliczności dla oskarżonej łagodzących i obciążających. Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował m. in. dotychczasową niekaralność oskarżonej oraz wynikającą z wywiadu kuratorskiego pozytywną opinię środowiskową. Z drugiej strony jako okoliczności dla oskarżonej obciążające Sąd potraktował całkowity brak samokrytycyzmu i skruchy po jej stronie oraz publiczny charakter działania oskarżonej, która dopuściła się zarzucanego jej czynu na parkingu szkolnym i do tego m. in. w obecności małoletnich dzieci oskarżycielki prywatnej (por. fragment zeznań oskarżycielki prywatnej z k. 33 "moje dzieci zaczęły płakać"), a także "intensywność" działania oskarżonej, jeśli wziąć pod uwagę okoliczność, iż jak wskazała oskarżycielka prywatna oskarżona nie tylko krzyczała na nią i wyzywała ją, ale również "machala rękami" wywołując u niej obawę, że zostanie uderzona. Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę sytuację finansową, rodzinną i zdrowotną oskarżonej, która nie pracuje zawodowo, lecz pomaga mężowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego oraz ma wraz z mężem na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci. W rezultacie, wając wszystkie powyższe okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, iż optymalnym rozstrzygnięciem w rozpoznawanym przypadku, co do kary będzie orzeczenie wobec oskarżonej nie najpopularniejszej w takich przypadkach kary grzywny, lecz kary ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej,

kontrolowanej pracy na cele społeczne, przy czym Sąd orzekł długość jej trwania na 3 miesiące, w minimalnym przewidzianym przez ustawę wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. W ocenie Sądu przedmiotowa kara oraz jej wymiar będą adekwatne do wagi czynu przypisanego oskarżonej, stopnia jej winy oraz pozostałych okoliczności o charakterze przedmiotowo - podmiotowym. Z całą pewnością w realiach sprawy nie jest to kara rażąco surowa. Zdaniem Sądu takiemu rozstrzygnięciu nie sprzeciwiają się także wymogi prewencji generalnej. Jednocześnie należy podkreślić, iż w toku niniejszego postępowania, ani w aktach sprawy, ani w trakcie bezpośredniego kontaktu Sądu ze stronami na sali rozpraw, nie ujawniły się okoliczności dotyczące stanu zdrowia oskarżonej, które przemawiałyby przeciwko orzeczeniu tego rodzaju kary.

Mając na uwadze sprawiedliwościowy i kompensacyjny cel postępowania karnego Sąd orzekł wobec oskarżonej obowiązek zadośćuczynienia oskarżycielce prywatnej za doznaną krzywdę w trybie art. 46 § 1 kk poprzez zapłatę na jej rzecz kwoty 500,00 zł, uznając z jednej strony, iż krzywda po stronie E. P. w sposób niewątpliwy zaistniała, z drugiej zaś dochodząc do wniosku, iż żądana z tego tytułu przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej kwota 1.000,00 zł byłaby w realiach rozpoznawanego przypadku, w kontekście możliwości finansowych oskarżonej zawyżona. Zdaniem Sądu przedmiotowe rozstrzygnięcie dodatkowo powinno uświadomić oskarżonej konieczność dochodzenia swych praw lub racji wyłącznie w sposób zgodny z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz nie naruszający godności osobistej innego człowieka.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd oparł na przepisach art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 628 pkt 1 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Zdaniem Sądu zasygnalizowana wyżej sytuacja materialna i rodzinna oskarżonej pozwala jej na uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa, relatywnie niewielkiej opłaty w wysokości 60,00 zł. Sąd ponadto zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 300,00 zł, którą oskarżycielka prywatna uiściła tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania prywatnoskargowego oraz kwotę 600,00 zł tytułem zwrotu faktycznie poniesionych przez nią kosztów zastępstwa procesowego, których wysokość została wykazana załączonymi do akt kserokopiami paragonów fiskalnych (k. 46-48).

Z powyższych względów i na podstawie powołanych przepisów Sąd orzekł, jak w sentencji.